PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY.

1. Czerwca. R. 1822. Nr: 22.

Wychodzi co tydzień. Prenumerata półroczna wynosi razem z Wandą w Warszawie Zło: 27. z Pocztą Zło: 30; bez Wandy w Warszawie Zło: 15. Po Województwach Prenumerata na sam Pamiętnik Zagraniczny bez Wandy nieprzyjmuje się. Przy końcu Tomu dodany będzie Tytuł i Spis rzeczy.

ŻYCIE KARNOTA przez WILHELMA KÓRTE z NIEMIECKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

W potyczce pod Maisenheim (r: 1800) dzielny Pułkownik Bisson na czele 417 żołnierzy wytrzymał na tarcie pięćkroć liczniejszych Austrjaków. Gdy nakoniec większa połowa jego wojska na placu poległa, sam prawie przeżyna się przez jazdę nieprzyjacielską, przepływa rzekę Nahe i szczęśliwie dostaje się do Kirn; tam zbiera czem prędzej dwa bataljony, a stawszy się Panem najważniejszych stanowisk naciera znowu na nieprzyjaciela. O tym nadzwyczajnym dowodzie waleczności, donosi natychmiast Jenerał Championnet Karnotowi Ministrowi wojny, prosząc o wyższy stopień dla tak dzielnego Pułkownika. Wnatłoku pracy Karnot zapomniał odpowiedzieć na list Jenerała.

Bisson przekonany w duszy o wartości i zasługach swoich, przyjeżdza do Paryża, idzie prosto do Ministra; i bez ogródki jako żołnierz gwałtowniej, niżli się należało powstaje przeciw niemu: ,,Niespodziewałem się — rzekł — żeby mi stopień Jenerała Brygady miał być odmówiony. Zasłużyłem na niego krwią własną za ojczyznę wylaną, i męstwem jakiego dałem dowody pod Insprukiem.— Czyliż WPan myślisz— odpowie Karnot — że ci co pomoże tak gwałtowne domaganie się.— Wiem odezwał się Bisson, że wy co z zimną krwią posyłacie nas na rzeź, niezważacie na sprawiedliwe nasze żądania. Wolni od niebezpieczeństwa zapominacie w ciepłej izbie, że krew nasza płynie, że pod gołem niebem na trudy i niewygody wystawieni jesteśmy.“ — ,,Zapominasz Panie Pułkownik — rzecze ostro Karnot, — czem jestem i co mnie winieneś. Gdzież mięszkasz?“— ,,W Hotelu Bordeaux na ulicy Grénelle.“— ,,Idź, wkrótce dowiesz się o mnie.“

Bisson wychodząc od Karnota spotkał Jenerała Bessieres i powiedział mu całą rozmowę z Ministrem. Bessieres lękając się ztąd złych skutków dla mężnego swego kollegi, rzekł: ,,Nie idź do twojej kwatery, ale do mego domu, będę się starał, abym tę rzecz zagodził.“— Bisson usłuchał jego rady, ale

niespokojny w pół godziny wrócił do swojej kwatery. Zamiast odpowiedzi otrzymał pakiet do niego zaadresowany. Pułkownik poznaje pieczęć Ministra wojny, odrywa ją, i znajduje nominacją na Jenerała Brygady i następujący bilet napisany własną ręką Karnota. „Młodzieńcze! Niedość zasłużyć się ojczyźnie, trzeba jeszcze znać powinność i służbę, i szanować zwierzchność. Możem zbłądził, ale i ty ciężko przewiniłeś. Odjedziesz jutro natychmiast do powierzonej ci Brygady.“— Bisson pospieszył do Karnota da złożenia mu podziękowania i oświadczenia żalu za swoią niebaczność, niezostał jednak przyjęty, i tylko w pismach publicznych złożył mu jawne podziękowanie.

Wszędzie okazał Karnot podobną sprawiedliwość, i jak Arystydes zasłużył sobie na imię sprawiedliwego.

Im bardziej Rządy Karnota w kraju i za granicą sławiono, tym bardziej obudzał zazdrość w sercu nieprzyjaciół i jak powiada Rioust, napajali go goryczą. Nadewszystko Rada Stanu ciężarem mu była, która tak dalece mięszała się do każdej jego sprawy iż nawet plany wojenne przeglądać chciała. Karnot żalił się przed Konsulami, iż jeżeli ma być nie Ministrem ale tylko Dyrektorem sekcji w Radzie Stanu, będzie miał ręce związane; gdy widział że to niepomogło w d, 1 Września r: 1800 prosił o dymissją, żądając aby mu zaraz nazajutrz wolno było odjechać z Paryża.—

W kilka godzin po tem przyniósł mu Konsul Lebrun następujący własnoręczny list:

Pierwszy Konsul do Ministra Wojny.

Konsulowie pragną z uteschnieniem, abyś ty Obywatelu, sprawiał dalej obowiązki Ministra Wojny które przez sześć miesięcy spełniasz z gorliwoscią i prawdziwą dla kraju korzyścią.

„Ulepszyłeś już znacznie urządzenie Ministerstwa wojny, ale zostaje ci więcej jeszcze ulepszeń do uskutecznienia. Ministerstwo twoje w późną przyszłość zostawić powinno ślad dobrego porządku.“

„Nieprzyjemności przemijające niech cię niewstrzymują od szlachętnego przedsięwzięcia. W każdym zawodzie wieniec jest dopiero przy końcu. Szacunek i pozdrowienia.

(podpisano) Pierwszy Konsul.

Bonaparte.

To pismo skłoniło Karnota do zatrzymania Ministerstwa. Gdy jednakże wdawanie się Rady Stanu co dzień mu uciążliwszem było, wziął nieodwołalne przedsięwzięcie wyjścia ze służby, i w d: 8 Października r: 1800 złożył na ręce pierwszego Konsula dymissją swoją, z wyraźnem ostrzeżeniem, żeby tego samego jeszcze dnia wyznaczono następcę po nim, bo nazajutrz niezawodnie wyjedzie.

Odebrawszy taki list od Karnota, Bonaparte zaprosił go do siebie, ale Karnot chcąc uniknąć próżnych tłómaczeń i niebyć nadal pomocą Bonapartemu do jego ambitnych planów, odjechał natychmiast do St. Omer gdzie odtąd żył na łonie familji naukom jedynie oddany.

W roku 1801 napisał dwa bardzo ważne dzieła: Traité de la corrélation des figures de géometrie, — i Géometrie de position.

W Marcu r: 1802 w brew woli Bonapartego został obrany przez Senat Członkiem Trybunału, łącznie z Lucjanem Bonaparte kolegą swoim w Ministerstwie. Powrócił więc Karnot do Paryża, i został Sekretarzem, a Lucjan Prezesem tego nowego zgromadzenia narodowego ze stu członków złożonego, które stojąc w pośrodku między Radą Stanu Konsulów i ciałem prawodawczem, miało służyć za tarczę wolności przeciwko nadużyciom i wpływowi despotyzmu. -- Tym sposobem zostawszy przez urząd swój przeznaczony do wstrzymania dumy chciwego panowania Bonapartego, Karnot wszędzie i najdzielniej obstawał za wolnością Rzecz-pospolitą i ojczyzną, przeciwko osobistym Konsula widokom i dążenia jego do tronu.

Zaraz po objęciu tego nowego dostojeństwa, wniósł Bonaparte projekt utworzenia orderu legji honorowej. Karnot rozróżniając moralną wartość dębowego wieńca, od wstążki orderowej; w podanym przez Bonapartego projekcie przewidział chęć obalenia Rzeczy-pospolitej i wzniesienia Cesarskiego tronu, bo rozdając hafty zamiast palmów, wstęgi zamiast wieńców obywatelskich, ożywiała się próżność zamiast chęci sławy, zazdrość zamiast gorliwości za służbę. Honor będący podstawą tego nowego orderu był dla Karnota święty, ale podział na stopnie i monarchiczna oznaka, zdawała się w oczach jego zdradą Republikanizmu, i wszelkiemi siłami opierał się projektowi Bonapartego.

Gdy Cezar i Pompejusz wnieśli prawo o podziale gruntów, rzekł Kato młodszy: Nie tyle mi idzie o podział pól, jak o nagrodę którą oni za ten podział żądać będą.“

Mimo tego wniosek utrzymał się większością głosów, i order legji honorowej został ustanowiony w Maju r: 1802. Być może iż żaden z Trybunów nieprzewidywał, że tak chwalebne na pozór ustanowienie, zadawało śmiertelny cios Rzeczy-pospolitej.

Wszyscy członkowie Trybunału z Urzędu otrzymali wstęgę nowo utworzonego orderu; otrzymał ją i Karnot. Zarzucali mu niektórzy, że przyjął, i że tym sposobem postawił się niejako w sprzeczności sam z sobą. Ale niebyłżeby Karnot wydawał się burzycielem, gdyby odrzucał ozdobę, Trybunom z urzędu nadaną? — Lubo z jednej strony sprzeciwiało się zasadom jego ustanowienie tego instytutu, ale z drugiej strony zgadzało się z zasadami szanować rzecz przyjętą prawnie i większością głosów. Nieprzyjmując ozdoby byłby Karnot w śród kollegów swoich okazał się publicznie jako centralny środek oddzielnego stronnictwa.

Prócz tego otrzymał prosty krzyż, gdy wielu trybunów jako to Curée, Chabout de l'Allier i inni, zostali mianowani Oficerami i Kommendantami Legji honorowej, i to jest najlepszy dowód że Karnot otrzymał wstęgę jako Trybun nie jako Karnot.

Większe go jednak czekały walki. Chabont de l'Allier wniósł ażeby Bonapartego obrać Konsulem dożywotniem. I przeciwko temu projektowi powstawał jak najmocniej Karnot a lubo w Sierpniu r: 1802 wszyscy jednomyślnie oświadczyli się za projektem, przecież Karnot w rejestrze głosów zapisał się przeciwko niemu, uważając z najgłębszym żalem że Bonaparte obchodził się już z Francją nie jak z ojczyzną ale jakby z krajem zdobytym

Gdy Cezar wyrobił sobie uchwałę ludu nadającą mu pod zarządy Prokonsulat Gallji, i trzy legje na lat 5, a Senat jeszcze mu dobrowolnie dodał Legją czwartą, rzekł Kato śmiało i bez ogródki. „Otóż macie już Króla, daliście mu straż który go zaprowadzi do Kapitolu." —

Te pierwsze kroki Trybunału były to tylko szczęśliwe owoce które ośmieliły do większych jeszcze zamiarów. — Trybun Curée przy końcu Kwietnia r: 1804 podał projekt ażeby Rządy Rzeczy-pospolitej powierzyć Cesarzowi, i koronę Cesarską uczynić dziedziczną w familji pierwszego Konsula.

Powstał przeciwko temu Karnot z większym niż kiedy kolwiek zapałem.

„Większa część mówców — rzekł — popierających wniosek Trybuna Curée, nasuwa zarzuty jakie można przeciw projektowi uczynić. Ale ja uczynię inne daleko ważniejsze. Jeżeli kto mniema że mnie osobiste prowadzą widoki, oddam mu w rękojmią czystego przywiązania do ojczyzny i Rzeczy pospolitej całe moje prywatne i publiczne życie." —

„Daleki jestem od zapierania pochwał, pierwszemu Konsulowi sprawiedliwie należnych. Gdybyśmy mu tylko za Obywatelską xięgę praw wdzięcznie być mieli; już by zasłużył ażeby imie jego do najdalszej potomności było przekazane. Lecz jakiekolwiek będą zasługi obywatela względem ojczyzny, powinny być przecież granice narodowej wdzięczności przepisane rozumem. Gdy Obywatel, pierwszy Konsul przywraca wolność i szczęście narodu, należyż się za to poświęcić mu w nagrodę też samą wolność i pomyślność kraju" —

„Gdy narodowi Francuzkiemu podano wniosek zaprowadzenia dożywotniego Konsulatu, można było łatwo przewidzieć, iż się pod tym płaszczykiem coś innego ukrywa. Dałem wówczas głos mój przeciwko, i teraz obowiązkowi Trybuna ludu wierny, głosować będę przeciwko przywróceniu Monarchji; ale tym stalej przestrzegać nieomieszkam, ażeby się wznawiał duch stronnictwa. Głosować będę bez wszelkiego osobistego widoku, wolno od namiętności, prócz tej z którą jestem przywiązany do Rzeczy-pospolitej."

(Dalszy ciąg nastąpi.)